



POŚWIĘCONA SPRAWOM RELIGIJNYM, OŚWIATOWYM I SPOŁECZNYM

Adres Redakcji i Administracji: Kielce, ul. Ks. B-pa Bandurskiego 2, tel. 11-31, skr. poczt. 185.

Cena jednego egzemplarza 10 groszy. Z przesyłką: półrocznie 3 złote, rocznie 5 złotych. Konto P. K. O. 66.166.

PRZYJŚCIA CHRYSZTUSOWEGO OCZEKUJEMY.

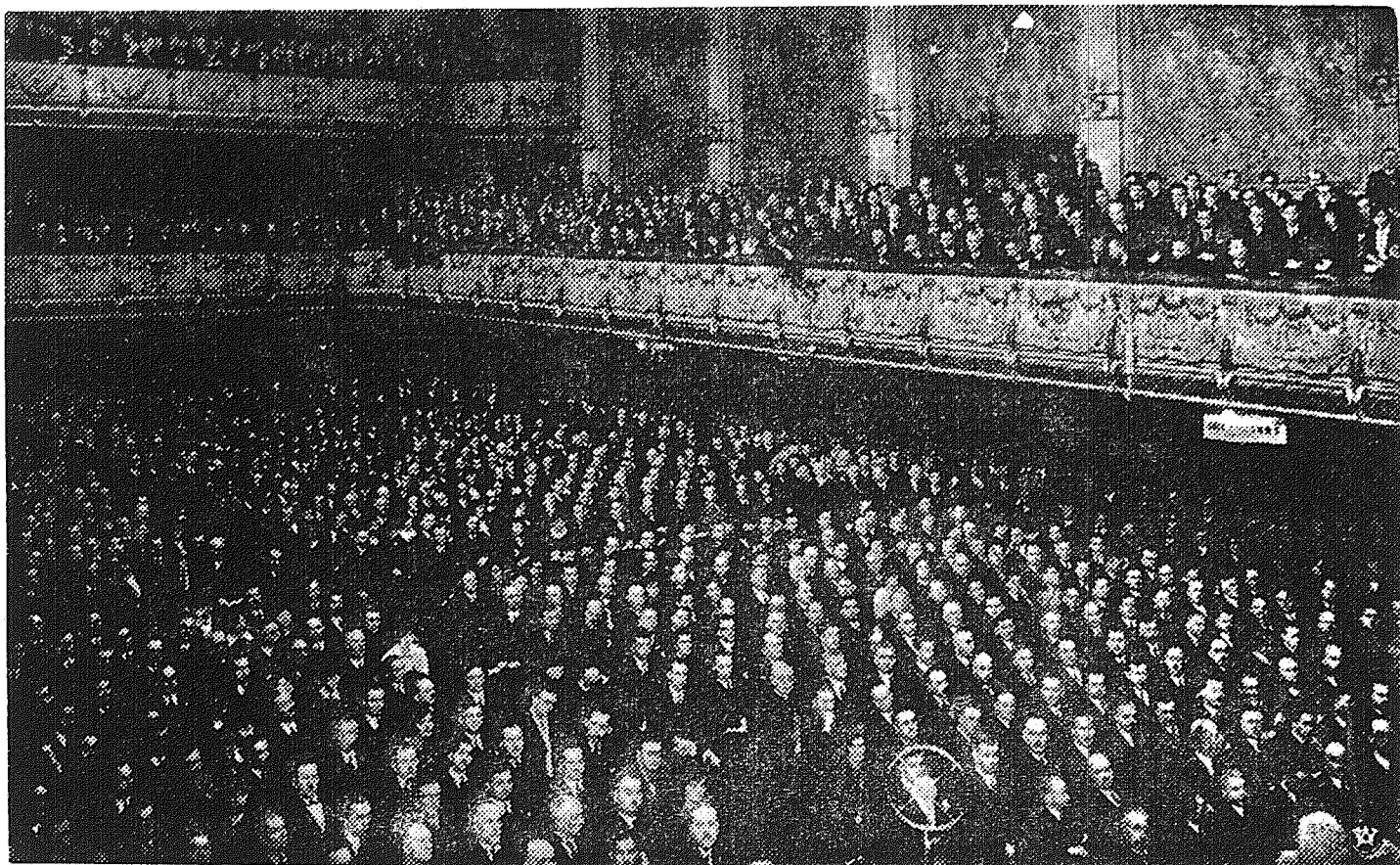
Rok rocznie zaprasza Kościół swych wiernych, by uroczyście obchodzili czterotygodniowy okres przygotowania na przyjście Chrystusowe, zwany Adwentem. Można z dumą powiedzieć, że nikt chętniej niż Polacy nie idzie za tym wezwaniem Kościoła. Nigdzie nie jest tak uroczyście, z ta-

przedzamy tym czterotygodniowym czasem oczekiwania, dlaczego w kościele kapłani do nabożeństw fioletowych szat używają, dlaczego ustają huczne zabawy, a lud wierny do pokuty się garnie i o zmroku podąża do kościoła na roraty?

Nie zrozumie Adwentu ten, kto nie

w tej tajemnicy grzechu pierwotnego zrozumieć nie może, postaramy się wyjaśnić go na przykładzie.

Wiadomo, że są niektóre choroby, które nie tylko odbierają zdrowie i o śmierć zdolne są przyprawić najzdrowszego człowieka, ale przechodzą też na dzieci, jeżeli na tę cho-



W Warszawie odbył się pierwszy zjazd kupiectwa polskiego. Sala Filharmonii podczas inauguracji zjazdu.

kim pobożnym nastrojem obchodzony czas Adwentu, jak w Polsce. Naogół w innych krajach po za Polską nie są odprawiane uroczyste roraty (z wyjątkiem paru sąsiednich krajów, które ten zwyczaj zapożyczyły z Polski), podobnie jak niema i czysto polskiej wigilii przed Bożym Narodzeniem.

Godzi się jednak zapytać, dlaczego uroczystość Bożego Narodzenia po-

pojmie, czym był grzech pierwotny w swoich następstwach tak straszny! Największe zbrodnie popełnione w późniejszym czasie nie sprawiły takiej szkody, jak ten pierwszy grzech w raju. Któryż bowiem rozlał się po całym świecie, jak brudny, cuchnący potok, co wszystko niszczy po drodze, wszystko brudem pokrywa?

Chociaż rozum ludzki wszystkiego

robę ojciec lub matka, a jeszcze bardziej gdy oboje chorują. Kto nie zna dzieci suchotników, pijaków nałogowych, epileptyków? Od urodzenia to już słabe, kaszlące, albo zgoła kaleka. Nie pomogą lekarstwa, dobre odżywianie, powietrze — choroba weszła w krew i toczy organizm jak robak świeży, piękny owoc. A gdy takie dziecko w młodych latach nie umrze

i własną później założy rodzinę, chorobę swoją dalej będzie przekazywać swoim potomkom. Wiadomo np., że w rodzinie dawnego króla hiszpańskiego jest choroba zwana hemofilią — jest to szczególna choroba krwi, że w razie skaleczenia lub rany nie można w żaden sposób krwi zatamować, gdyż sama nie krzepnie, jak u zdrowych ludzi. Choroba ta przekazywana jest z pokolenia na pokolenie, ale, rzecz dziwna, dotyka tylko męskich potomków.

Z tymi chorobami można porównać grzech pierworodny. Jak one, wżera się ten grzech tak głęboko, że nie sposób go zatrzymać, by nie przechodził dalej z rodziców na dzieci. Oto już tysiące lat minęły od chwili, gdy był popełniony, a wciąż żyje, wciąż jak uporczywa choroba przechodzi z pokolenia na pokolenie — i wiemy, że nic go nie powstrzyma do końca świata.

Straszne więc były następstwa grzechu pierwszych rodziców. Im to dał P. Bóg zdrowie duszy, aby je przekazywali wszystkim swoim potomkom. Grzech pozbawił ich tego zdrowia, zasiał chorobę, i od tego czasu tę niemoc i zmagę otrzymują od swoich przodków wszyscy potomkowie Adama.

Czy jednak nie było jakiego lekarstwa na usunięcie tej choroby? Czy ci, którzy zgrzeszyli, nie mogli sami jakiego środka wynaleźć, aby sobie utracone zdrowie przywrócić?

Niestety, takiego środka nie było. I jak są choroby, których lekarze nie mogą wyleczyć, choć królowie o zdrowie ich proszą i miliony ofiarować są gotowi za uleczenie, tak i grzechu pierworodnego naprawić, łaski utraconej odzyskać pierwsi rodzice nie potrafili. Bo wiedzieć trzeba, że grzech każdy jest obelgą rzuconą w twarz Bogu, jest znieważeniem Jego nieskończonego Majestatu. Czyż potrafi prosty kmiotek naprawić zło, gdyby zelżył majestat ziemskiego króla? Czy wystarczy, jeżeli znieważonego monarchę przeprosi lub skrucę okaże? Nie przyjmą, nie uznają za wystarczające takie zadośćuczynienie, śmierci domagać się będą i to najhानiejszej. A jakże człowiek mały i nędzny, co nieskończony boży majestat przez grzech sponiewierał, potrafi choćby największą ofiarą przekreślić i zmazać swoją zbrodnię? Zawsze jego ofiara mała będzie i nędzna, i porównać się nie da z wielkością grzechu popełnionego.

Jak to być może? — zapytamy. Skoro grzechem nieskończonej obrazy Boga może nędzny człowiek się dopuścić, dlaczego dobrym czynem, skrucą wyrównać tej szkody nie potrafi?

(Dalszy ciąg artykułu na str. 3).

Na pierwszą niedzielę Adwentu

LEKCJA czyli CZYTANIE

wyjęte z listu św. Pawła do Rzymian, rozdział 13-y, od wiersza 11-go do 14-go.

Bracia! Wiedźcie, że już nam pora nadchodzi, by powstać ze snu; albowiem teraz bliższe jest nasze zbawienie, niż kiedyśmy uwierzyli. Noc minęła, a dzień się przybliżył. Odrzućmy zatem uczynki ciemności, a

obleczmy się w zbroję światłości. Jako we dnie uczciwie postępujemy: nie w biesiadach i w pijaństwie, nie w rozpuszceniu i we wszeteczeństwie, nie w kłótni i w zazdrości — ale się obleczcie w Pana Jezusa Chrystusa.

EWANGELIA ŚWIĘTA

zapisana u św. Łukasza w rozdziale 21-ym, od wiersza 25-go do 33-go.

W on czas: Mówił Jezus uczniom swoim: „Będą znaki na słońcu i księżycu i gwiazdach, a na ziemi ucisk ludów i zamieszanie wskutek szumu morskiego i bałwanów: gdyż ludzie szaleć będą ze strachu i oczekiwania tego, co na cały świat przypadnie; albowiem potęgi niebios zostaną wstrząśnięte. I wówczas ujrzą Syna człowieka, przychodzącego na obłoku, z potęgą i chwałą wielką. Gdy zaś to dzieć się zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy

wasze, bo zbliża się wasze wybawienie“. Opowiedział im też podobieństwo: „Spojrzyjcie na drzewo figowe i wszelakie drzewa! Gdy już wydają z siebie owoc, — poznajcie, że lato się zbliża. Podobnież i wy, gdy ułrzycie, że to się dzieje, wiedźcie, że królestwo Boże jest bliskie. Zaprawdę, powiadam wam: nie przejdzie to plemię, aż wszystko się stanie. Niebo i ziemia przemina, ale słowa Moje nie przemina“.

Przyzwyczajaliśmy się do tego, że myśl o sądzie ostatecznym budzi w nas grozę i przerażenie. W głębi duszy uważamy ten sąd jako smutną konieczność, przed którą w żaden sposób uciec nie można. To też dziwnie brzmią w uszach naszych słowa dzisiejszej ewangelii: „Gdy to dzieć się zacznie (to znaczy, gdy będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, ucisk ludów, zamieszanie, gdy szaleć będą ludzie ze strachu), nabierzcie ducha i podnieście głowy wasze, bo zbliża się wasze wybawienie“. Czyżby to było prawdą, że można cieszyć się i z radością, tęsknotą oczekiwać przyjścia Chrystusa na sąd?

Niewątpliwie tak. Nie wszyscy szaleć będą ze strachu, widząc koniec świata i przyjście Zbawcy na sąd. Jakże wielu całym sercem radować się będzie, witając z weselem tę chwilę wybawienia!

Cieszyć się będą przede wszystkim dobrzy, którzy przez całe swe życie wiernie Bogu służyli, znosząc z tego powodu prześladowania złych ludzi. Rzucano im w twarz pytania: „Co ci z twej pobożności przyjdzie? Oto nam lepiej się powodzi, choć o Boga nie dbamy. Pieniędzy kościół ci nie da, ani chleba. Cnotą się nie najesz ani dzieci nie nakarmisz“. I w rzeczy samej, widzieli, jak dokoła nich złym dobrze się powodziło. Choć krzywdę niejedną mieli na sumieniu, szanowano ich, zapraszano do piastowania urzędów, otaczano pochlebstwami. Na biednych, choćby byli najuczciwsi, z pogardą lub politowaniem patrzano, iż nie umieją sobie radzić w życiu.

I oto ci wszyscy krzywdzeni przez los i ludzi, co mocno trzymali się Boga, choć ich nie darzył bogactwem lub honorami — ci będą z radością

wyglądać przyjścia Pańskiego. Wiedzą, że teraz dla nich wybiła godzina wywyższenia i nagrody. Nie boją się spojrzeć w twarz Chrystusa, któremu wiernie mimo prześladowań służyli...

Z radością powitają Sędziego wszyscy, którzy niesłusznie krzywdzeni byli na ziemi, a sądy ziemskie nie umiały lub nie chciały sprawiedliwości im wymierzyć. Nie mieli na to, aby sądownie krzywdy swej dochodzić, albo nie potrafili obronić swej sprawy wobec fałszywych świadków. W skrytości serca cierpieli niesłusznie, do boskiego odwołując się sądu. I oto nadchodzi chwila, kiedy i sędziów ziemskich będzie sędził nieomylny Bóg, kiedy nie będzie potrzeba żadnych świadków, nie pomogą żadne wykręty, gdyż w oczach wszystko wiedzącego Boga niema nic ukrytego.

Z radością powitają Sędziego w dniu ostatecznym ci wszyscy, którzy zniesławieni zostali, odarci ze czci i dobrego imienia. Daremnie walczyli z przewrotnymi językami swych wrogów. Z piętnem hańby żyć musieli, nie mogąc ludzi przekonać, że są niewinni. A oto teraz, przed całym światem wyjdzie na jaw ich niewinność, a oszczercy sromotnie zawstydzeni i przykładnie ukarani będą.

I wielu jeszcze ich będzie — tych, co nie znalazłszy na ziemi sprawiedliwości, na boską z ufnością oczekiwali; tych, co w ukryciu dobre pełnili uczynki i żadnej za nie nagrody nie otrzymali; tych, co boleli głęboko, że źli panują, a dobrzy są uciskani — dla tych wszystkich najpiękniejszym, najmilszym dniem będzie ten dzień ostatni, w którym Bóg przyjdzie sądzić świat, wywyższyć dobrych, a na wieki potępić czyniących nieprawość.

(Dokończenie artykułu ze str. 2).

Tak jest, nie potrafi. Nie potrafi naprawić grzechu, jak nie zdoła naprawić, gdy człowieka zamorduje, gdy rzuciwszy niedopałek papierosa las ogromny puści z dymem, by chociażby nie wiedzieć jakich dokonywał wysiłków, zmarłemu życia nie przywróci, a zgłiszcz w cieniste bory z powrotem nie zamieni. Przecież każdemu wiadomo, że stracić, zmarnować łatwo, ale odzyskać nieraz tak trudno! Dziecko małe szkodę olbrzymią wyrządzić jest zdolne, ale najpotężniejszy mocarz na ziemi niejednej szkody naprawić nie zdoła.

I właśnie dlatego, że grzeszny człowiek tak wielką wyrządził sobie szkodę na duszy, że jej w żaden sposób naprawić nie mógł, potrzeba było, aby sam Bóg wyręczył człowieka i przyszedł na świat w ludzkim ciele, by chorobę powstrzymać i godne Boga zadośćuczynienie złożyć.

Nie pomogły bowiem człowiekowi jego własne dobre czyny ani zasługi świętych, bo bez zasług Chrystusowych nie znaczą najpiękniejsze i najcenniejsze uczynki najświętszych nawet ludzi. A jeżeli my dziś możemy za grzechy odpokutować i dobre uczynki gromadzić, to tylko dlatego, że wolno nam czerpać dowoli z nieskończonej skarbnicy zasług Chrystusowych.

Dlatego właśnie z taką radością

obchodzimy każdego roku święto Narodzenia Boga-Człowieka, dlatego tak nabożnie do tej wielkiej uroczystości się przygotowujemy, i z weselem wielkim i czcią wielbimy w roratach Jutrzenkę zbawienia — Matkę Chrystusową, a w sakramencie pokuty ulgi i zdrowia szukamy w chorobie duszy.

Można więc słusznie powiedzieć, że czas Adwentu to jedna wielka pieśń wdzięczności chorego człowieka na cześć swego Zbawcy, który go od śmierci duchowej uratował.

Ale to jeszcze nie wszystko, co w Adwencie widzieć należy. Dobrze jest z rozrównieniem wspominać, jak to przed 1937 laty Chrystus w ubogiej

mieścinie, w łańcuchowej stajence na ten świat przyszedł. Ale godzi się również pamiętać, że i dziś Chrystus się rodzi w duszach swych wiernych. Gdzie grzech znika, zmyty łzami skruchy, zniweczony rozgrzeszeniem kapłańskim, tam onejże chwili Bóg prawdziwie się rodzi. Niestety, nie każde serce chrześcijańskie troska się o to, aby w nim powtórzył się cud Narodzenia Bożego...

Niechże Adwent przygotowuje te serca, aby nie tylko we wspomnieniu, ale w rzeczywistości Chrystus w nich się narodził, nie przed 19 wiekami, ale teraz, roku od pierwszego narodzenia Chrystusowego tysiąc dwieście trzydziestego siódmego.

Próby ratowania pokoju.

Świat nie zapomniał jeszcze o wielkiej wojnie z lat 1914—1918, a już zawisła nad nim groza nowej, straszniejszej niż tamta pożogi wojennej. Kto umie patrzeć na rozgrywające się na targowisku międzynarodowym wypadki, ten widzi jasno, że pokój w Europie jest dziś bardzo zagrożony, w dodatku z kilku stron naraz. Może najbardziej niebezpieczną dla sprawy pokoju jest wojna hiszpańska, która w każdej chwili mogła, a i może jeszcze przerodzić się w wojnę europejską. Wszystko wskazuje zresztą

na to, że Rosja bolszewicka pragnęłaby takiego właśnie obrotu wypadków i co może robić by o sprawę hiszpańską państwa europejskie, a przede wszystkim Włochy i Niemcy z jednej strony, a Francję i Anglię z drugiej utrzymywać w ciągłym nieporozumieniu i napięciu. Powikłaniami, mogącymi się przerodzić w wojnę, grozi cichy wprowadzić, ale bardzo niebezpieczny dla sprawy pokoju zatarg angielsko-włoski o panowanie nad morzem Śródziemnym i o swobodną drogę Anglii do Indii,

Ks. PILLA.

43)

Mali męczennicy

POWIEŚĆ.

Tłumaczenie z włoskiego Marii Poznańskiej.

— Przekłeta, czemu zrobiłaś ten znak? Jeśli się ośmielisz go powtórzyć, obalę ściany na ciebie, ty padlino! — zawył demon zdławionym głosem.

— Aha, boisz się więc wezwania do Przenajświętszej Trójcy!

— Nie drażnij mnie... Jeśli w żaden sposób nie chcesz czytać tej książki, obejrzyj przynajmniej ryciny, które ją zdobią...

— Nigdy nie splamię mych oczu oglądaniem tak niegodnych obrazów; wzrok mój dla innych widoków zachowuję...

— Zatem jesteś tak samo głupia, jak twój brat, ów nędznik, który poświęcił wzrok, byle nie słuchać rozkazów Solalethiel'a...

— Któż to jest?

— To mój kolega, który potrafił zdobyć duszę Wolfganga Kaufmana.

— Czymówisz o malarzu Kaufmanie?

— Właśnie o nim! Gdy jeszcze żył, malował te i inne jeszcze obrazy, lecz teraz znajduje się już w naszym domu. dokąd przybędzie także twój wuj, godny kolega Wolfganga!

— Skąd wiesz?

— Bo sprzedał swą sztukę Asmodeuszowi i wyrzekł się religii. Był dawniej „śmierdzielem“ (katolikiem), lecz kilka lat temu odstąpił od religii i został masonem.

— Będę się za niego modlić i skłonię innych, aby się modlili na intencję nawrócenia... — rzekła Flora.

— Ani mi się waży! Czy nie dosyć ci jeszcze, że wyrwałaś memu koledze, Orobasowi, Violetę Awanturnicę, która tak dzielnie służyła naszej sprawie... Lecz pamiętaj, że i wy jesteście niepokonani; nawet diament można rozłupać, a nam bardzo zależy na zwycięstwie waszej nieświadomości... naiwności... Jeśli nam się uda, utracicie i wy wasze trony, tam w górze... Ach, jak tam wspaniale w górze... jak wspaniale! Jakże byłbym szczęśliwy, gdybym mógł chociaż przez chwilę cieszyć się tą chwałą!

— O czym mówisz? Czy o raju?

— Tak, o raj... Jakże raj jest piękny! Jakżebyś chciał go znowu ujrzeć! Lecz, niestety, tego szczęścia nie dostąpię!

— Ale dlaczego objawiasz to życie?

— Zmusza mnie do tego Trójca, która silniejsza jest odemnie...

— A czy nie chciałbyś wrócić do raju?

— Czyż mogę? Niema nadziei dla mnie!

— Kto cię wygnał z raju?

— Michał...

— A co uczyniłbyś, aby móc powrócić?

— Czołgałbym się tysiące lat na ostrzu igły; chodziłbym po naostrzonych klingach...

— Widzisz więc sam, czy warto umartwiać swe zmysły, aby zdobyć nagrodę, dla której i tybyś tyle poświęceń uczynił! Przed chwilą, mówiąc przez usta kasztelanki, zaprzeczyłeś mi; zaiste, jesteś ojcem kłamstwa, jak mawiała moja matczka...

— Nie jestem obowiązany usprawiedliwiać się...

— Powiedz mi przynajmniej, za co wygnano cię z Nieba?

— Chciałem być pierwszym...

— A tymczasem...

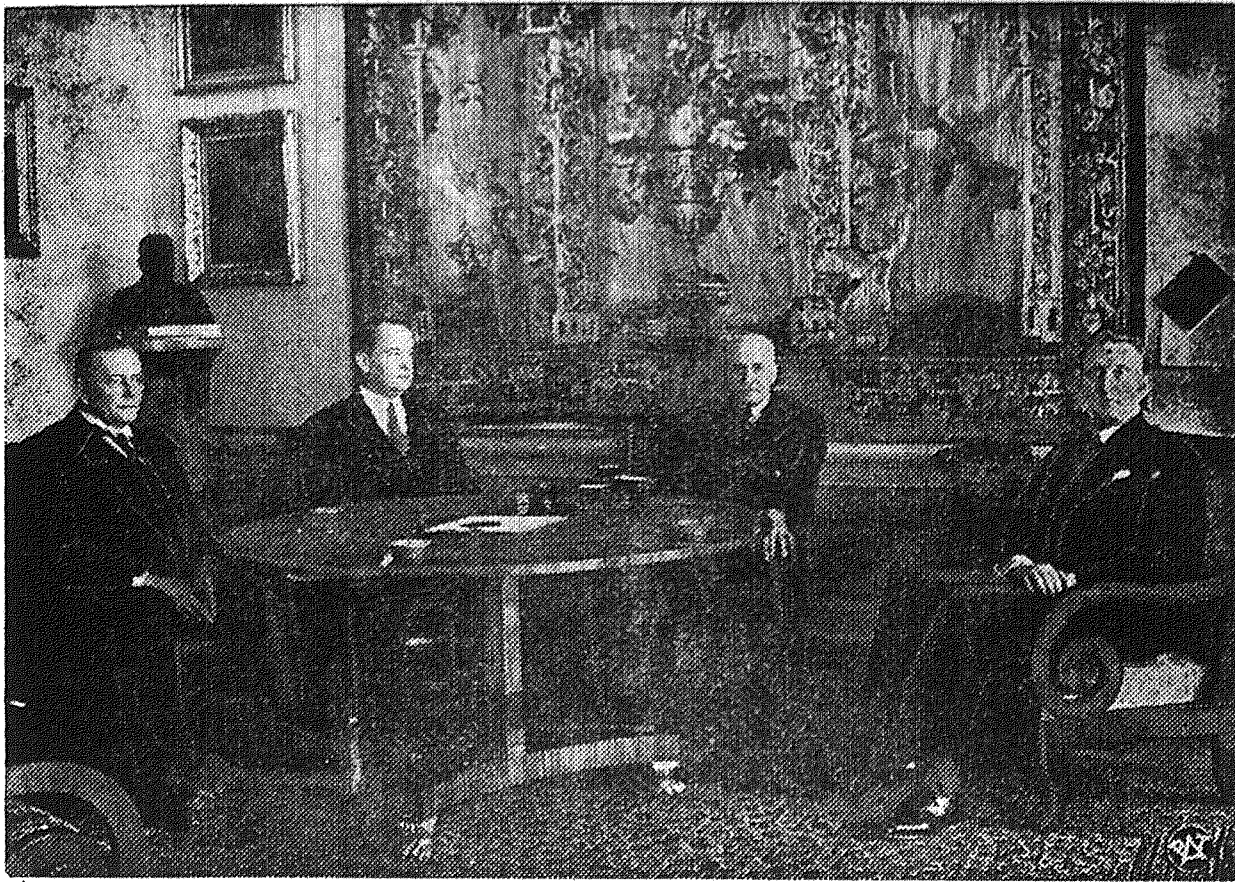
— A tymczasem „Ten z góry“ zamienił mnie w księcia ciemności, wodza szatanów tak licznych, że gdyby ciało ich było tylko tak przezroczyście jak powietrze, zaciemniliby słońce.

— Jakie jest twoje obecne zadanie?

— Mam doprowadzić do ostatecznego zbawienia Gemmę Kaufman.

— Do zbawienia? Kłamiesz z całą świadomością!

d. c. n.



Audiencja estońskiego ministra Gospodarki Narodowej u P. Prezydenta R. P. Zdjęcie nasze przedstawia fragment z audiencji bawiącego z wizytą w Warszawie estońskiego ministra Gospodarki Narodowej Karola Seltera u Pana Prezydenta R. P. Siedzą od prawej ku lewej: min. Selter, Pan Prezydent R. P. prof. dr Ignacy Mościcki, minister Roman i poseł Estonii w Warszawie min. Markus.

która jak wiadomo jest dziś przez wzrastającą potęgę włoską poważnie zagrożona. Niewiadomo, czy bez wojny zdołają Niemcy odzyskać kolonie, wiadomo zaś napewno, że nie odstąpią one już od tych żądań. Zarzewie przyszłej wojny kryją w sobie również zamiary Niemiec zhitleryzowania Austrii i oderwania od Czechosłowacji zamieszkałych przez Niemców Sudetów. A nie jest przecie wykluczone i to, że wypadki na Dalekim Wschodzie mogą się rozszerzyć i na inne państwa, bądź mające swoje interesy w Chinach, bądź nie chcące dopuścić do zagnieżdżenia się tam na stałe komunizmu. Zewnętrznym przejawem, jakby potwierdzeniem tego, że państwa obawiają się wojny, są olbrzymie zbrojenia, jakie te państwa obecnie czynią, zawierane różne umowy i pakty, jak na przykład umowa przeciwbolszewicka Japonii, Włoch i Niemiec i podział świata na przeciwne obozy, a także wzajemna nieufność w stosunkach międzynarodowych.

Ale zdaje sobie świat również sprawę i z tego, że wojna to największe z nieszczęść. W dodatku poszczególne państwa nie wiedzą po czyjej stronie byłoby zwycięstwo, więc i nie kwapią się z rozpoczynaniem zawieruchy wojennej. Owszem, chciałyby jej o ile możności uniknąć. Tym właśnie należy tłumaczyć ów wielki ruch w polityce międzynarodowej dni ostatnich. Już dawno nie było tylu spotkań polityków różnych państw co obecnie. Niedawno zbyt odwiedził

Niemcy Mussolini. W ostatnich dniach bawili w stolicy Rzeszy Niemieckiej znany polityk angielski lord Halifax, premier węgierski Daranyi i minister spraw zagranicznych Kanya. Mówi się

Ze świata katolickiego.

Stan zdrowia Ojca św.

Według nadchodzących z Rzymu wiadomości Ojciec św. jest jeszcze bardzo osłabiony po przebytej niedawno ciężkiej chorobie. Szczególnie stan Jego serca jest niepokojący. Pomimo to Ojciec św. nie ograniczył swoich zajęć, ale pracuje jak dawniej. Przyjmuje codziennie na posłuchaniu kardynała sekretarza stanu i interesuje się żywo wypadkami. Szczególnie dokładnych sprawozdań wymaga o położeniu katolików w Hiszpanii, Rosji, Palestynie i w Niemczech. Jak z tego widać najbliżsi sercu Ojca chrześcijaństwa są prześladowani za wiarę.

Konsystorz papieski i nominacje nowych kardynałów.

W dniu 13 grudnia b. r. odbędzie się tajny konsystorz papieski, 16 zaś grudnia — publiczny. Na konsystorzu tym Ojciec św. mianuje nowych kardynałów a mianowicie: patriarchę Wenecji, ks. arcybiskupa Piazza, nuncjusza w Jugosławii arcybiskupa Pellegrinetti, arcybiskupa Westminsteru Hinsleya, sekretarza Kongregacji Spraw Kościelnych Nadzwyczajnych, arcybiskupa Pizzardo, oraz arcybiskupa Lyonu, Gerlier.

Kongres eucharystyczny w Trypolisie

W Trypolisie, włoskim kraju kolonial-

o spotkaniu ministrów spraw zagranicznych Anglii i Włoch — Edena i hr. Ciano. W Londynie byli królowie grecki, bułgarski, a ostatnio belgijski. Jak ważną musiała być ta wizyta króla belgijskiego w Londynie wskazuje choćby to, że wolał on odłożyć utworzenie nowego rządu w Belgii aniżeli wyjazd do stolicy Anglii. W pierwszych dniach grudnia wybiera się znowu w objazd kilku stolic europejskich, między innymi i do Warszawy, francuski minister spraw zagranicznych Delbos. Nie wszystko wiemy, o czym mówią przy tych spotkaniach owi mężowie stanu. Różni różnie piszą zresztą o tym. Ale wszyscy zgadzają się na jedno — że celem tych wizyt i rozmów wzajemnych jest zachowanie Europy od wojny. Tylko że brak w tym wszystkim rzeczy najważniejszej — szczerości i wzajemnego zaufania. Każde z państw myśli wprowadzić o zachowaniu pokoju, ale pokojowym zapewnieniom swoich sąsiadów nie daje wiary i w tajemnicy przed nimi zbroi się w najlepsze I dlatego nawet najbystrzejszy z polityków nie może dzisiaj przewidzieć czy z tych spotkań dyplomatów wyniknie pokój czy wojna. Z

nym w Północnej Afryce odbył się wielki kongres eucharystyczny. Na tę wspólną manifestację ku czci Boskiego Zbawcy ukrytego w Najśw. Sakramencie przybyły z całego kraju olbrzymie rzesze wiernych pod przewodnictwem swoich kapłanów. Ojciec św. wysłał na kongres swego legata. W kongresie wzięły udział włoskie władze kolonialne i wojsko. W przeddzień zakończenia kongresu odbyła się generalna komunია św. mężczyzn, podczas której do Stołu Pańskiego przystąpiło między innymi 10 tys. żołnierzy. Uroczystym nabożeństwem, odprawionem przez legata papieskiego kardynała Dolci w obecności 2 innych kardynałów i 70 biskupów i procesją po ulicach miasta z udziałem olbrzymich rzesz wiernych zakończono kongres. W całych Włoszech, dla zaznaczenia duchowego współudziału w kongresie,bito w tym czasie w dzwony we wszystkich kościołach.

Niszczenie katolickich organizacji młodzieży w Niemczech.

Katolicy niemieccy przeżywają ciężkie chwile. Oto nowy cios, jaki ich świeżo spotkał. Na podstawie ustawy z dnia 28 lutego 1933 roku o ochronie narodu i państwa rozwiązany został na terenie diecezji trewirskiej Związek katolickiej

młodzieży męskiej wraz ze wszystkimi pokrewnymi organizacjami, a mianowicie organizacjami harcerskimi św. Jerzego, z „hufcami młodzieży“, „hufcami szturmowymi“, parafialnymi organizacjami młodzieży, hufcami śpiewaczymi, kongregacjami mariańskimi i kołami ministrantów.

Po diecezji Paderborn i Münster jest to już trzecia z kolei w ostatnim czasie diecezja, w której „zlikwidowano“ na sposób hitlerowski katolickie organizacje młodzieży męskiej. Niema widoków, by organizacje te mogły w najbliższym czasie wznowić swą działalność.

List Ojca św. do episkopatu amerykańskiego.

Z racji pięćdziesięciolecia założenia uniwersytetu katolickiego w Waszyngtonie Ojciec św. wystosował list apostolski do episkopatu Stanów Zjednoczonych A. P. W liście tym Ojciec św. przypomina założenie uniwersytetu w okresie panowania papieża Leona XIII, który udzielił uczelni tytuł zaszczytny „Uniwersytetu Papieskiego“. Przypominając nowe konstytucje o studiach akademickich Papież wyraża radość z racji jubileuszu uniwersytetu, gdyż osobiście obecnie stanął na czele Kongregacji Seminariów i Uniwersytetów. Podkreśla Papież, że uniwersytet stał się centrum narodowej i chrześcijańskiej kultury, a to dzięki usilnemu poparciu episkopatu i społeczeństwa katolickiego Stanów Zjednoczonych. Dzisiejsze czasy przełomowe i konieczność przygotowania do obecnych warunków życia kapłanów i świeckich nadają tego rodzaju uczelni szczególniejsze znaczenie. Dlatego Ojciec św. zanosí gorące modły i udziela swego błogosławieństwa uniwersytetowi, aby jak najlepiej wypełnił swoją misję.

Zbłąkali wracają do wiary ojców.

Przywódca hodurów w Hucisku pod Skarżyskiem, Alfons Piór powrócił wraz ze swymi zwolennikami na łono Kościoła katolickiego. Zgłosił się on do ks. dziekana Sykulskiego w Końskich i wyraził chęć powrotu do prawdziwego Kościoła. Gdy ksiądz dziekan przybył do Huciska, Piór w towarzystwie kilku osób stanął pod krzyżem na środku wsi i odczytał uroczyste oświadczenie, wyrażając się błędów sekcjarskich i wyrażając żal, iż innych w błędach tych utwierdzał. Nawrócenie to wywarło na miejscowych katolikach i błądzących wielkie wrażenie. Rychło uformowała się procesja, którą poprowadził do kościoła parafialnego w Odrowążu ks. prał. Sykulski. Wierni, zgromadzeni w kościele na sumie, wyszli na spotkanie procesji, ciesząc się, iż mieszkańcy Huciska wracają do wiary swych ojców.

Po wejściu do świątyni Alfons Piór ukląkł przed wielkim ołtarzem, zaś ks. Sykulski odczytał z ambony oświadczenie Pióra i wygłosił naukę na temat „Jedynie Kościół katolicki jest prawdzi-

wym Kościołem Chrystusowym“, oraz podał warunki, które Piór i jego zwolennicy muszą spełnić, aby uwolnić się od kar kościelnych. Wśród wiernych w

świątyni zapanowało wzruszenie. Przy wspólnym głośnym odmawianiu „Wierzę“... przy słowach o Kościele powszechnym, powstał głośny płacz.

KUPCOM POLSKIM POD ROZWAGĘ...

Ważne zagadnienie.

Dużo się u nas mówi i pisze o unarodowieniu handlu. Niedawno obradował nad tą sprawą w Warszawie wielki zjazd kupiectwa polskiego. A mimo to nie wszyscy doceniają i rozumieją to zagadnienie. A przecież chodzi tu o rzecz wielką, o wyzwolenie handlu w Polsce z rąk obcego żywiołu t. j. Żydów i zastąpienia ich przez Polaków. Przez urzeczywistnienie tego celu pozbedziemy się Żydów, a chleb i dochody pokażne oddamy w ręce polskie. To też wszystkie warstwy i zawody, słowem cały naród Polski bez różnicy przekonań politycznych powinien przyczynić się do zgodnego i bezwzględniego poparcia tych zamierzeń. Na zagadnienie to składa się wiele spraw. Dużo do zrobienia ma wieś nasza...

Bolesna i haniebna prawda.

Dotychczas prawie tylko Żydzi zajmują się handlem i czerpią z niego duże dochody. Żydzi przez opanowanie handlu zagarnęli w swoje ręce wielkie kapitały, a przez to odgrywają ważną rolę w życiu gospodarczym i społecznym naszego państwa.

Nic dziwnego, bo w miastach sklepy i sklepy z towarami od najbogatszych do najdrobniejszych znajdują się w rękach żydowskich. Widzimy dalej, że kupcem wiejskim jest żyd, handlujący zbożem, bydłem, a nawet śmierni. W rękach żydowskich znajduje się większość domów miejskich, co ośmieliło żydów do haniebnego dla nas powiedzenia: „My mamy kamienice a wy ulice“. Kiedy nawet na ulicach żydzi panują wszechwładnie, a my Polacy musimy usuwać im się z drogi. Rzucili się nawet żydzi na kupno majątków ziemskich i ziemi chłopskiej. Widzimy też przewagę liczbową żydów w adwokaturze i wśród lekarzy. Słowem, tam jest pełno żydów, gdzie lekko i dobrze można zarobić. Zarabiają najwięcej na pośrednictwie, handlu.

Żydzi a Polska.

Mimo tak wielkich dochodów i pożytków oraz swobód, jakie Żydzi

mają w naszym państwie kosztem ludności polskiej, to jednak pozostali nadal obcymi i odnoszą się wrogo do wszelkich poczynąń narodowych Polaków. Pamiętamy jak radośnie witali w r. 1920 bolszewików i jak w niejednej miejscowości strzelali do naszych żołnierzy. I dzisiaj są źródłem niepokoju wewnętrznego, szerzycielami zepsucia i komunizmu. W ten sposób odpłacają się nam i państwu Polskiemu za dobrobyt. Chcą uczynić nasze ziemie polskie swym folwarkiem, a nas swymi niewolnikami.

To też im wcześniej odepchniemy ich od handlu, to będzie nam lepiej i ojczyzna nasza szczęśliwsza.

Wież wzmocni stan mieszczaństwa polskiego.

Mówiąc o unarodowieniu handlu mamy dalej w planach przyjść z pomocą bezrolnej ludności wiejskiej. Tym synom naszego ludu, którzy nie dostaną w spadku dostatecznego kawału ziemi, aby założyć sobie dostatnie gospodarstwo wiejskie. Więż już dzisiaj odczuwa nadmiar ludności, nadmiar rąk roboczych, które nie mają co robić na roli. Nie zużyje ich nawet najlepiej pomyślana i przeprowadzona reforma rolna. Nadmiar więc bezrobotnej ludności wiejskiej, która odznaczać się będzie odpowiednimi zdolnościami i mieć małą sumkę pieniędzy kierować się winno do handlu. Wyprzeć trzeba będzie żydów a zająć ich miejsca. Ciężka to praca. Ciągnąć się będzie latami. Trzeba będzie zdobywać wieś za wsią, stragan za straganem, sklep za sklepem. Zaczynać trzeba będzie skoro społeczeństwo w tej walce zdane jest na wasne siły — od rzeczy dostępnych, od handlu na wsi i po wsiach.

Gdy wsie opanujemy całkowicie i wyzwolimy od Żydów, wtedy należy pójść na podbój naszych miast i miasteczek w dziedzinie handlu i rzemiosła. Myślimy o tej chwili, kiedy wszystkie sklepy i sklepy znajdować się będą w rękach polskich. W ten sposób wzmocnimy żywioł polski w miastach, stwarzając ważny dla państwa stan mieszczaństwa polskiego (D. c. n.) A. K.

Wiadomości z kraju.

Bliskie rozpoczęcie prac budżetowych przez Sejm i Senat.

W pierwszych dniach grudnia zbierze się Sejm i Senat na sesję zwyczajną,

celem omówienia i uchwalenia budżetu państwa na rok przyszły (1938/39). Na pierwszym posiedzeniu Sejmu obszernie przemówienie o położeniu gospodarczym



Pawilon Polski na Międzynarodowej Wystawie Prób w Rio de Janeiro, stolicy Brazylii.

Polski wygłosi p. wicepremier i minister skarbu Kwiatkowski.

Oprócz spraw budżetowych Sejm będzie się musiał zająć wielu innymi sprawami bieżącymi. Wiadomo już dziś, że Rząd wniesie znaczną ilość projektów ustaw.

Przedstawiciele P. P. S. u p. Prezydenta.

Zgłosili się do p. Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o posłuchanie i zostali przyjęci przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej i socjalistycznych związków zawodowych. Wręczyli oni p. Prezydentowi obszerne pismo ze swoimi żądaniami. Domagają się między innymi zmiany ordynacji wyborczej i nowych wyborów do Sejmu i do Senatu. Posłuchanie trwało około 2 godzin i wzbudziło wielkie zainteresowanie w całym kraju. Jest to bowiem pierwszy wypadek od kilku lat, że przedstawiciele partii politycznej zwracają się ze swoimi żądaniami wprost do p. Prezydenta.

Wielki proces komunistyczny.

W Lublinie toczy się wielki proces przeciwko komunistom, oskarżonym o działalność wywrotową przeciw państwu polskiemu. Na ławie oskarżonych zasiadło 40 osób z córką b. kuratora szkol-

nego, Wandą Lewicką na czele. Proces ten budzi zrozumiałe zainteresowanie w całym kraju, pokazuje bowiem jak komunisty potrafili wciągać do swojej roboty osoby, po których należałoby się spodziewać pracy dla dobra państwa.

Zjazd Peowiaków.

W Wilnie odbył się w dniu 21 b. m. wielki zjazd Peowiaków. Marsz. Śmigły-Rydz z powodu choroby na zjazd nie przybył, wygłosił tylko do uczestników zjazdu przemówienie przez radio ze swego mieszkania. Wezwał on Peowiaków do wyteźonej pracy dla dobra Polski, do budowania wielkiej a rządnej Polski w zgodzie i współpracy z całym społeczeństwem, gdyż tylko wysiłkiem całego społeczeństwa można zbudować wielką Polskę.

Piękny objaw patriotyzmu.

Studenci w Akademii Stomatologicznej w Warszawie uchwalili

zrzec się w ciągu roku jednego obiadu miesięcznie celem wzięcia udziału w dozbieraniu armii oraz wyrażenia swych uczuć patriotycznych i głębokiej łączności studentów z armią. Studenci przewidują, że zbiorą w ten sposób 10.000 zł w ciągu roku i za tę sumę zakupią kilka karabinów maszynowych lub samochód sanitarny dla armii.

Trędowata żydówka.

18-go listopada b. r. w godzinach rannych ukazał się na ulicach Warszawy osobliwy samochód z czarną flagą. Tym samochodem wywieziono ze szpitala żydowskiego chorą na trąd żydówkę Faigę Szwibusową.

Zaraziła się ona trądem przed 15 laty w Brazylii. Przez kilka lat nie domyślała się nawet, jak straszne dotknęło ją nieszczęście. Po dłuższym jednak czasie zaczęła ukazywać się na ciele Szwibusowej wysypka. Lekarze początkowo nie mogli rozpoznać tej dziwnej, niespotykanej w Polsce choroby. Dopiero doktor Bernhard stwierdził, że to trąd. Ponieważ choroba ta jest zaraźliwa i powoduje gnicie i odpadanie kawałków ciała, zastosowano wszelkie środki ostrożności, aby nie dopuścić do rozszerzenia się choroby. Po kilkuletnim leczeniu

postanowiono chorą odesłać do Estonii, gdzie jest specjalny zakład dla chorych na trąd. Do przewiezienia chorej przeznaczono specjalnie urządzony samochód, którego obsługę tworzą dwaj szoferzy i pielęgniarz. Samochód prowadzony ma być bez przerwy, a zatrzymywany być może tylko w wyjątkowym wypadku.

Jest to dopiero trzeci wypadek tej dziwnej choroby w Polsce.

Jak się okazuje, Szwibusowa zajmowała się ohydny procederem — handlem żywym towarem. Dosięgła ją już tu na ziemi zasłużona kara.

Poszukiwania górnicze.

Na Wołyniu prowadzone są poszukiwania górnicze. Występują tam ślady miedzi i węgla. Jest nadzieja, że czynione poszukiwania doprowadzą do odkrycia pokładów, nadających się do wydobywania. Wołyń dostarcza nam już kredy, bazaltu i glinki porcelanowej, czyli tak zwanego kaolinu.

Osobliwa „kopalnia złota“.

W Warszawie władze wykryły „fabrykę złota“. Niejaki Steinberg kupował od złotników warszawskich śmieci i gruz z pod podłóg, w którym znajdowało się sporo opiłków złota. Przetapiał to w specjalnie urządzonym piecu i wydobywał z tych śmieci tyle złota, że opłacało mu się wstawiać złotnikom nowe podłogi lub posadzki za pozwolenie zdarcia starych i zabrania z pod nich ziemi i gruzu.

Jak naiwny szewc odpędzał złe duchy?...

Szewc Abram Feldman zaprosił cygankę, aby mu wróżyła. Cyganka rozłożyła karty i oświadczyła, że czeka go fortuna, ale jednak duchy stoją na przeszkodzie i trzeba je odpędzić...

W tym celu cyganka poleciła Feldmanowi zdjąć lewą ręką spodnie i powiesić na klamce. Gdy naiwny szewc wykonał to zlecenie, cyganka kazała mu przynieść z kuchni szczyptę popiołu.

Powróciwszy z popiołem Feldman nie zobaczył już ani cyganki, ani spodni, w których znajdował się woreczek z 13 zł. i ćwiartka losu loteryjnego.

Zamożna żebraczka.

Przed kościołem św. Antoniego przy ul. Senatorskiej policja zatrzymała za włóczęgostwo „zawodową żebraczkę“, 56-letnią Anielę Zacharską.

Przeprowadzona do łaźni miejskiej żebraczka nie chciała się rozebrać do kąpieli, wreszcie kilka posługaczek przemocą rozebrało żebraczkę i dopiero wtedy wyszła na jaw przyczyna tego wstrętu do ciepłej wody.

Pod łachmanami miała ona ukrytą książeczkę oszczędnościową PKO na 3500 zł., różne papiery wartościowe na sumę 2200 zł. oraz 7 banknotów 20-złotowych i kilkanaście weksli, ponadto w puszce, którą nosiła na piersi znalazł bilonem 650 zł.

„Uboga“ żebraczka pożyczala pieniądze na procent, pobierając weksle. Znalaziono przy niej również kilkanaście odcinków przekazowych na Paryż. Zacharska oświadczyła, że pieniądze przekazywała swej córce, która uczy się na uniwersytecie w Paryżu.

Nieoczekiwane odkrycie wartości cennego krzyża.

Skarbiec katedry pińskiej wzbogacił się nieoczekiwanie krzyżem wysokiej wartości.

Przez dłuższy czas w skarbcu tym znajdował się krzyż wielkości 10—12 cm, który był, jak przypuszczano, zrobiony ze srebra i upiękaszony szkiełkami naśladującymi brylanty.

Biskup piński J. E. Bukraba dał ten krzyż do zbadania, które wykazało, że krzyż jest z platyny, (kruszec droższy od złota) a rzekome szkiełka są prawdziwymi brylantami.

50 tysięcy urzędników otrzyma podwyżkę pensyj w r. 1938.

Z polecenia Prezesa Rady Ministrów we wszystkich urzędach państwowych przygotowują wykazy urzędników, którzy w roku przyszłym mają być przeniesieni do wyższego stopnia służbowego, wskutek czego będą otrzymywać wyższe uposażenie. Mają być uwzględnieni w pierwszym rzędzie urzędnicy niższych stopni, jak również ci,

którzy w r. 1934, przy zmianie ustawy o uposażeniu urzędników państwowych ponieśli straty, dano im bowiem niższe pensje niż przed tym otrzymywali. Obliczają, że około 50 tysięcy urzędników otrzyma w roku przyszłym podwyżkę płac.

wiele innych państw europejskich, między innymi i Francję, która jest sprzymierzona z Czechosłowacją.

CHINY.

Wojna chińsko-japońska.

Wojna chińsko-japońska toczy się dalej. Widoczną przewagę, zarówno na froncie szanghajskim, jak i na froncie północnym, mają japończycy. Na froncie szanghajskim posunęli się japończycy w ciągu ubiegłego tygodnia około 100 kilometrów w głąb Chin. Te wielkie postępy japończyków zaczynają już zagrażać stolicy Chin, Nankinowi. Na skutek tego chińczycy już przenieśli siedzibę rządu z Nankinu do Czungking. Równocześnie ogłoszono komunikat, że rząd chiński będzie bronił kraju przed najazdem Japonii aż do wyczerpania wszystkich środków, bowiem żądania, od spełnienia których Japonia uzależnia zaprzestania dalszej walki są nie do przyjęcia, gdyż nie dadzą się pogodzić z honorem Chin. Wojska chińskie walczą z podziwu godną odwagą, ale z równym bohaterstwem walczą i wojska japońskie, które mają lepsze uzbrojenie i bodaj rzecz najważniejszą — lepsze dowództwo i większą karność. A te rzeczy na wojnie więcej nieraz znaczą aniżeli broń i odwaga.

Nie brak również w dalszym ciągu pogłosek o możliwości zakończenia targu wojennego w drodze pokojowej. Warunkiem pokojowego załatwienia sprawy miałyby być przystąpienie Chin do włosko-niemiecko-japońskiej umowy przeciwkomunistycznej. W razie zgody Chin na przystąpienie do tej umowy, w roli pośredników miałyby wystąpić Włochy i Niemcy.



Marszałek Śmigły-Rydz w otoczeniu delegatów ludności kaszubskiej.

Wiadomości ze świata.

HISZPANIA.

Wbrew zapowiedziom stron walczących o mającej się rozegrać wielkiej bitwie, narazie na wszystkich odcinkach frontu w Hiszpanii panuje względny spokój. Bardzo możliwe, że jest to przysłowiowa cisza przed burzą i po daniu krótkiego wytchnienia wyczerpanym ostatnimi walkami wojskom, rozpętają się tam mordercze walki na nowo.

Nie brak i co do Hiszpanii pogłosek, że możliwą jest rzeczą zakończenie toczącej się wojny w drodze rokowań pokojowych. Przed kilku dniami opuścił Hiszpanię prezydent Katalonii, jednej z części czerwonej Hiszpanii, Companys (Kompanys) i udał się do Brukseli, stolicy Belgii. Otóż krążą pogłoski, że celem wyjazdu Companysa było wszczęcie rokowań z przedstawicielami generała Franko o pokój.

Jest to o tyle możliwe, że dzisiaj zwycięstwo gen. Franko jest już prawie pewne. Panuje on nad trzema czwartymi częściami kraju. Większość państw, które dotychczas były gen. Franko niechętnie, nawiązuje z nim stosunki, przez co znaczenie rządu powstańczego bardzo wzrosło. Być więc może, że wreszcie i czerwoni zrozumieli, iż dalsza walka jest dla nich beznadziejna, a za cenę wcz-

niejszego jej zaprzestania będą usiłowali przynajmniej wynieść całe głowy przywódcy czerwonych.

NIEMCY.

Znaczenie Niemiec w ostatnich czasach bardzo wzrosło. Dowodzą tego próby nawiązania rozmów z Rzeszą Niemiecką przez takie potęgi, jak Anglia. W ub. tygodniu bawił w Niemczech angielski polityk, lord Halifax. Był on przyjęty przez kanclerza Hitlera. Niedługo po jego wyjeździe przybył do Berlina węgierski premier Daranyi w towarzystwie ministra spraw zagranicznych Kanya.

Według krążących pogłosek mocarstwa europejskie liczą się z dwoma prawdopodobnymi posunięciami Niemiec w najbliższej przyszłości: żądaniem zwrotu kolonii i żądaniem nieprzeszkadzania Niemcom w ich staraniach o zaprowadzenie ustroju hitlerowskiego w Austrii, jak również pozwolenie na organizowanie się po hitlerowsku Niemcom mieszkającym w Czechosłowacji. Pretensje kolonialne Niemiec najbardziej niepokoją Anglię. Żądania zaś wolnej ręki dla hitlerowców w Austrii i Czechosłowacji niepokoją nie tylko te dwa kraje, ale i

Złóż ofiarę na F. O. N.

JAPONIA.**Nie zanosi się na koniec wojny z Chinami.**

Wiadomości, nadchodzące z Japonii, wskazują, że Japonia liczy się poważnie z tym, że wojna z Chinami potrwa jeszcze długo. A może liczy się również i z możliwością wmieszania się do targu chińsko-japońskiego innych państw, przede wszystkim Rosji. Wskazują na to ostatnie zarządzenia japońskie o utworzeniu „cesarskiej kwatery głów-

celem prowadzonej obecnie wojny japońsko-chińskiej jest:

1. zmuszenie Chin do odżegnania się od komunizmu.
2. zawarcie układu przeciwkomunistycznego z nowym rządem chińskim.
3. rozbrojenie Chin północnych.
4. udział Japonii w zarządzie cel chińskich.
5. zawarcie przez Chiny umowy gospodarczej z Japonią i Mandżukuo.

może, że spodziewają się ciekawych wydarzeń w polityce kolonialnej. Wszak tak dużo mówi się obecnie o żądaniach zwrotu kolonii Niemcom i o tym, że Włochy gotowe są poprzeć te żądania niemieckie. W ubiegłym tygodniu mówiło się dużo o wycofaniu wojsk włoskich z Hiszpanii i przewożeniu ich do afrykańskiej kolonii włoskiej, Libii. Obecnie znowu nadeszła wiadomość, że ustąpił z zajmowanego urzędu dotychczasowy zarządca zdobytej przez Włochy Abisynii, wicekról marszałek Graziani, a na jego miejsce został mianowany książę Aosta, z włoskiej rodziny królewskiej. Wszystko to dowodzi, że koloniom poświęcają Włochy w obecnej chwili dużo uwagi.

FRANCJA.

Od dłuższego czasu dużo mówiło się o współpracy i wspólnym froncie Francji i Anglii. Na tym porozumieniu Francja budowała bardzo dużo. Obecnie we Francji widać dość duże podenerwowanie z powodu wszczęcia przez Anglię bezpośrednich rozmów z jedną stroną z Niemcami (wizyta lorda Halifaxa w Berlinie), z drugiej z Włochami (spotkanie min. spraw zagranicznych Anglii Edena z min. spraw zagranicznych Włoch, hr. Ciano). W razie dojścia do porozumienia między Anglią, a Włochami i Niemcami, z którymi Francja ma naprężone stosunki, Francja pozostałaby odosobniona w polityce europejskiej. Tego właśnie obawiają się francuzi.

Również i zapatrywania na sprawę hiszpańską powoli ulegają we Francji zmianie. Tak zwane koła gospodarcze (przemysłowcy, wielcy kupcy) domagają się nawiązania stosunków z rządem gen. Franko. Jak wiadomo, lewicowe rządy francuskie od początku wojny w Hiszpanii brały stronę czerwonych i jak mogły tak ich popierały.

W ostatnich dniach we Francji wykryto tajną organizację „kapturowców“. Znalezione przy tym wiele broni i amunicji. Kapturowcy mieli nawet tajne nadawcze stacje radiowe. Śledztwo w tej tajemniczej sprawie, która poruszyła całą Francję, jeszcze trwa i rząd nie ogłosił dotychczas szczegółowych wiadomości.

Pomysłowe „wybory“.

Gazety sowieckie doniosły ostatnio, że w Rosji obliczenia przeprowadzone ostatnio wykazały nieprawdopodobnie wysoką cyfrę umysłowo chorych, sięgającą 8 milionów osób.

Cyfra powyższa zagranicą wzbudziła podejrzenia. Jest to tak wysoki odsetek, iż zdaniem znawców należy przyjąć, iż kryje się za tym jakiś manewr rządu sowieckiego.



Na pobojuwiskach chińskich.

Podajemy niezwykle plastyczny w swej grozie obrazek jednego z pobojuwisk chińskich.

nej“. Dotychczas działaniami wojennymi w Chinach kierował japoński sztab generalny, zależny od ministra spraw wojskowych, który znowu jest zależny od prezesa rady ministrów. Obecnie działaniami wojennymi kierować będzie utworzona „cesarska kwatera główna“, stojąca ponad rządem i której nawet rząd, jak również wszystkie urzędy, w sprawach mających znaczenie dla prowadzonej wojny będą podlegać. Zarządzenie to wzmacnia ogromnie stanowisko armii. Ma być również utworzona „rada obrony narodowej“. Jednym słowem japończycy szykują się do wojny nie na żarty.

Uznanie rządu gen. Franko.

Japońska rada ministrów, biorąc pod uwagę, że władza powstańców hiszpańskich rozciąga się nad większą częścią kraju, jak również i to, że wojska powstańcze bronią Hiszpanię przed komunizmem, postanowiła uznać rząd gen. Franko za prawowity rząd hiszpański. Niebawem do Salamanki, będącej tymczasową siedzibą rządu gen. Franko, zostanie wysłany przedstawiciel Japonii.

Cel wojny japońsko-chińskiej.

Jedno z pism japońskich podaje, że

RUMUNIA.**Plany nowego rządu.**

W Rumunii nastąpiła w ostatnich dniach zmiana rządu. Zmienili się niektórzy ministrowie, zaś prezes rady ministrów (premier) pozostał ten sam (Tataresku). Według oświadczenia premiera Tataresku nowy rząd ma za cel zjednoczenie polityczne narodu (tak zwaną konsolidację) i polepszenie losu warstw pracujących, a zwłaszcza ludności wiejskiej. Projektowane są wielkie roboty publiczne i wykorzystanie naturalnych bogactw kraju. Specjalną uwagę poświęci nowy rząd sprawie dozbrojenia armii rumuńskiej.

Jak wiadomo, Rumunia jest sprzymierzeńcem Polski, więc też sprawy rumuńskie, zwłaszcza dotyczące uzbrojenia i wojska, żywo nas obchodzą.

WŁOCHY.

W ostatnich dniach zaszły pewne zmiany w rządzie włoskim. Mianowicie Mussolini objął osobiście kierownictwo ministerstwa kolonii. Zmienili się również niektórzy wiceministrowie. Objęcie przez Mussoliniego ministerstwa kolonii wskazuje, że Włochy do sprawy kolonialnej przywiązują wielkie znaczenie, a być

Okazało się, że władze sowieckie zaliczyły do umysłowo chorych tych wszystkich, skądinąd normalnych obywateli, co do których obawiano się, że przy wyborach mieliby odwagę należeć do „opozycji“. Ponieważ chory umysłowo nie ma praw wyborczych ani biernych ani czynnych, kombinacja ta jest zupełnie przejrzysta.

Czytaliśmy o rozmaitych „chwytach“ wyborczych w Ameryce, lecz hurtowne zaliczenie całej spodziewanej opozycji do umysłowo chorych jest czemś zupełnie nowym!

Maluczko zatem, a ludność Rosji bolszewickiej dzielić się będzie tylko na dwie grupy, a mianowicie na lojalnych i umysłowo chorych...

Znowu katastrofa samolotu.

Niedawno pisaliśmy o strasznej katastrofie samolotu osobowego pod Piasecznem, w której zginęło 4 osoby. W kilka zaledwie dni po niej przytrafiła się w Belgii jeszcze groźniejsza w skutkach katastrofa samolotu. Z powodu mgły samolot wiozący 11 pasażerów zawadził o komin cegielni i spadł na ziemię. Spadając aparat się zapalił, tak, że wszyscy pasażerowie spłonęli. Między ofiarami znajdowało się 5 osób z książęcej rodziny Heskiej z Niemiec. Na chwilę przed katastrofą księżna Cecylia, która znajdowała się w 8-mym miesiącu ciąży, urodziła przedwcześnie dziecko, które wnet potem razem z matką zginęło pod szczątkami samolotu.

NOWINKI.

— W tych dniach przekazały Zakłady Przemysłowe Karola Eiserta w Łodzi kwotę zł 20.000 na Fundusz Obrony Narodowej.

Niezależnie od powyższego przekazały Zakłady Przemysłowe Karola Eiserta w Łodzi, jako dar od przejętych Pabjanickich Zakładów Włókienniczych R. Kindlera w Pabjanicach, kwotę 10 000 zł, co w ogólnej sumie dało zł 30.000, złożonych na dozbrojenie Armii.

— W Starej Wsi pod Grybowem, w powiecie nowosądeckim dowiercono się na głębokości zaledwie 150 metrów ropy naftowej.

— Pod Pabianicami, wskutek nieuwagi woźnicy, wpadła pod parowóz furmanka z czterema osobami. Wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.

— W kopalni gliny w cegielni w Stalorkrzepicach (częstochowskie) 45-letni robotnik, P. Sitek, znajdując się w dole na głębokości kilkunastu metrów, został nagle przysypany ziemią. Obecni podczas wypadku robotnicy odkopali niebezpiecznego, który z wrażenia zanieმოίł.

— W Reptach, na Śląsku, upolowano rzadki już okaz wielkiego orła, o rozpiętości skrzydeł przeszło 3 metry.

— W Warszawie policja aresztowała niebezpiecznego handlarza żywym towa-

rem, Arona Morduchowicza. Morduchowicz niby to żenił się z młodymi kobietami, a potem wywoził je do Argentyny i tam sprzedawał do domów rozpusty.



Lord Halifax z kanclerzem Hitlerem.

— W Warszawie bawił estoński minister gospodarki, Karol Seller.

— W Warszawie zderżyły się dwa tramwaje. Wypadku z ludźmi, prócz drobnych skaleczeń, nie było.

— W Warszawie odbył się walny zjazd kupiectwa chrześcijańskiego. Na zjazd przybyło 4 tysiące delegatów.

— W Niemczech jeden pojazd mechaniczny (samochód, motocykl) przypada mniej więcej na 25 mieszkańców, a w Polsce na 750. Jak z tego widać, Niemcy mają 30 razy więcej pojazdów mechanicznych.

— Z Rosji wydano wszystkich zamieszkałych tam Włochów. Dużo osób przy tym aresztowano.

— Koleje holenderskie zamówiły w fabrykach polskich różnych materiałów za przeszło 2 miliony złotych.

— W Stanach Zjednoczonych szerzy się groźna choroba paraliżu dziecięcego. W ciągu czterech tygodni zachorowało na nią 2.600 dzieci.

— Również i w Danii chorują dzieci na paraliż dziecięcy. W październiku było 1.089 wypadków, z czego 75 skończyło się śmiercią.

— W Croydon, w Anglii, wybuchła zaraza tyfusu brzuszno.

— Na Węgrzech wylały niektóre rzeki, zalewając wsie nadbrzeżne i podmywając tory kolejowe i mosty. Straty duże.

— Do przywódcy Związku Młodej Polski nieznani sprawcy dali 2 strzały ze stojącego przed bramą samochodu i szybko umknęli.

— W pobliżu Mannheimu spadł samolot, kursujący na linii Berlin—Mannheim.

Siedmiu pasażerów i trzy osoby z obsługi samolotu ponieśli śmierć na miejscu. Dwóch pasażerów odniosło rany.

— W pobliżu Ostendy zatonął statek angielski „Ino“.

— Słynny angielski automobilista, kapitan Eyston, zdobył rekord światowy szybkości. Na swym samochodzie osiągnął szybkość 502 i pół kilometrów na godzinę.

— Lotnik francuski przedsięwziął bardzo śmiały lot na olbrzymiej przestrzeni z Paryża do Ameryki Południowej.

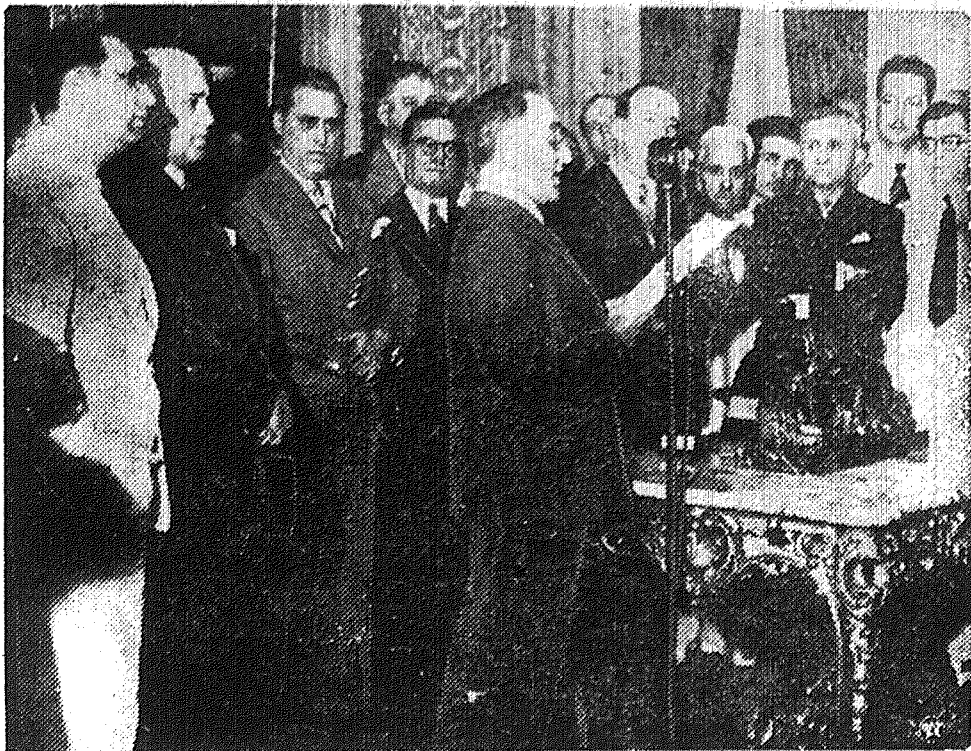
— W mowie wygłoszonej w Augsburgu kanclerz Hitler oświadczył, że świat musi uznać żądania kolonialne Niemiec. Powołał się przy tym na potęgę i siłę zbrojną Niemiec, którą mogą poprzeć swe żądania. A więc Niemcy już nie tylko żądają ale i grożą.

— W związku z toczącym się śledztwem w sprawie tajnej organizacji „kapturowców“ we Francji wszystkie drogi prowadzące do Paryża obsadzono posturkami policji lotnej, która rewiduje wszystkie pojazdy, szukając broni. Na wszystkich lotniskach wojskowych ogłoszono stan ostrego pogotowia. Jak z tego widać, wypadki we Francji przybierają bardzo poważny obrót.

— Według wiadomości ze źródeł włoskich władze francuskie gromadzą wojska nad granicą hiszpańską.

— Japończycy zajęli Suczou, Fuszau i Czangszu i zamierzają oskrzydlić Nankin z dwóch stron. W odległości 20 klm. od Nankinu chińczycy budują silne umocnienia. Dla obrony stolicy zgromadzili chińczycy 12 dywizji. Znosi się więc na wielką bitwę pod Nankinem.

— Japoński dziennik „Niszi-Niszi“ donosi, że dowódca wojsk chińskich Czang-Kai-Szek zwrócił się do dowódcy wojsk sowieckich na Dalekim Wschodzie Blüchera z błagalną prośbą o pomoc.



Prezydent Vargas w otoczeniu swego rządu odczytuje przed mikrofonem radiowym orędzie do narodu, wyjaśniające zasady nowego ustroju państwa.

Z terenu diecezji.

KIELCE.

Zmiany wśród duchowieństwa.

Ks. Jan Pasek, proboszcz w Rogowie, przeniesiony został na probostwo w Łanach Wielkich. Ks. Karol Cepiel, wikariusz w Kidowie, mianowany został proboszczem w Drochlinie. Przeniesieni zostali następujący księża wikariusze: ks. Józef Płaza z Tczycy do Pierzchnicy, ks. Władysław Pudo z Sobkowa do Kidowa, ks. Aleksander Koterwa z Racławic do Świętomarży. (R. P.)

Młodzież męska diecezji kieleckiej w hołdzie swemu Patronowi.

Młodzież męska zrzeszona w parafialnych oddziałach katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w sposób bardzo uroczysty obchodziła doroczne święto swego Patrona św. Stanisława Kostki.

Według nadesłanych nam wiadomości z terenu diecezji, w czasie trwania nowenny kościoły były przepełnione młodzieżą; liczne grupy młodzieży, nie tylko z katolickich stow. młodzieży, ale i niestowarzyszonej chętnie brały udział w trzydniowych rekolekcjach poprzedzających uroczystość, w sam dzień zaś uroczystości po kilkaset osób przystępowało do Stołu Pańskiego.

Z radością podkreślamy ten objaw, że do Sakramentów św. garnie się coraz więcej młodzieży męskiej, co oznacza, iż rozumie ona coraz wyraźniej, jak nieprzebrane zasoby siły duchowej tkwią w religii katolickiej.

Na zakończenie święta zorganizowano po parafiach więcej lub mniej urozmaicone akademie. (R. P.)

Uczniowie nie chcą słuchać wykładów o Tuwimie.

W Gimnazjum Kupieckim w Kielcach (dawna Szkoła Handlowa) uczy języka polskiego p. Przybyszewska, która jest znana z przekonań radykalnych i wolnomyślicielskich.

W ostatnich dniach na lekcji w klasie IV nauczycielka zaczęła zachwalać młodzieży poezję Tuwima (jest to żyd piszący w języku polskim). Młodzież jednak, wiedząc, że ten żydowski poeta nawoływał do buntu przeciwko służeniu w wojsku, bo w jednym z wierszy radził prostemu człowiekowi „rznąć karabinem w bruk ulicy” — nie chciała słuchać wykładu o Tuwimie, protestując głośno przeciw tego rodzaju nauce. (R. P.)

OLKUSZ.

Ofiary na budowę Szkoły Pilotów.

Pracownicy Komunalnej Kasy Oszczędnościowej w Olsku wraz z Dyrekcją ofiarowali 710 zł. na budowę Szkoły Lotniczej imienia Marszałka Śmigłego-Rydza. Niezależnie od tego rejent olski p. Swolkień ofiarował na ten cel 100% dochodów swoich otrzymywanych od Komunalnej Kasy Oszczędności za czynności urzędowe. (R. P.)

Pomoc na rzecz bezrobotnych.

Spółdzielnia Spożywców w Olsku ofiarowała na rzecz zimowej pomocy bezrobotnym różne artykuły spożywcze wartości 250 zł. (R. P.)

ŁANY WIELKIE (pow. Olkusz).

Pożegnanie Proboszcza.

W dniu 17 bm. odbyła się w Łanach Wielkich uroczystość pożegnania ustępującego Proboszcza ks. kan. Bolesława Ślapeczyńskiego, przeniesionego do parafii Dzierżgów (pow. Włoszczowa). Pożegnanie miało charakter bardzo uroczysty, gdyż czcigodnego kapłana żegnały wszystkie organizacje parafialne, działwa szkolna i tłumy parafian, odprowadzając go aż do granicy parafii. (R. P.)

SOBKÓW (pow. Jędrzejów).

Odprawa Kierownictw Parafialnych Oddziałów katol. Stow. Kobiet.

Dnia 17 bm. Sekretarka Generalna Katolickiego Stow. Kobiet Diec. Kieleckiej przeprowadziła odprawę Kierownictw Oddziałów K.S. Kobiet z Sobkowa, Korytnicy i Mnichowa. Odprawa odbyła się przy udziale wszystkich członków Kierownictw wymienionych Oddziałów na sali parafialnej w Sobkowie.

Omówiono obowiązki Kierownictw, program pracy organizacyjnej na rok przyszły oraz p. Sekretarka Generalna przejrzała księgowość organizacyjną Oddziałów.

Po zakończeniu obrad ks. proboszcz A. Chrulewicz ze staropolską gościnnością podejmował obiadem wszystkie uczestniczki odprawy. (R. P.)

BOBIN (pow. Pińczów).

Poświęcenie organów.

W dniu 7 bm. odbyła się wielka uroczy-

stość w kościele naszym z okazji poświęcenia nowych organów, nabytych z firmy Z. Kamiński z Warszawy.

Uroczystość zaszczyliło swą obecnością kilku zaproszonych dawnych proboszczów Bobina. Piękna pogoda zaś sprzyjała zgromadzeniu się licznych tłumów ludu.

Poświęcenia dokonał ks. dziekan Bomba z Proszowic, po czym uroczystą Sumę odprawił ks. proboszcz W. Sokoł z Kościelca, okolicznościowo zaś kazanie wygłosił ks. proboszcz Fr. Lewiński z Miodzi.

Parafianie bobinscy są dumni, że w takich ciężkich czasach, jak obecne, zdołali zbudować nowe piękne organy na chwałę Bożą.

Członek Komitetu.

LELÓW (pow. Włoszczowa)

O budowę szkół powszechnych w gminie Lelów.

Bardzo dużo pisze się dzisiaj o budowie szkół. Z okazji „Tygodnia Szkoły Powszechnej”, dzienniki pouwały opisy wspaniałych uroczystości na Wileńszczyźnie, gdzie w obecności najwyższych dostojników państwowych poświęcono kilkadziesiąt nowych budynków szkolnych, wybudowanych ofiarnym wysiłkiem miejscowej ludności.

Zachęciło mnie to do napisania paru słów, ażeby zapoznać szerszy ogół z stanem szkolnictwa powszechnego w naszej gminie oraz wykazać, że również i u nas łatwo mogłyby się odbyć podobne, podniosłe uroczystości masowego poświęcenia szkół, gdybyśmy tylko zrozumieli konieczność ulżenia samorządowi gminnym w dziele tworzenia szkolnictwa powszechnego i do tego chwalebnego „wyscigu pracy” przy wznoszeniu budynków szkolnych z zapałem stanęli.

Gmina Lelów obejmuje przestrzeń gruntów 13,729 hektarów i zalicza się do gmin średnio zamożnych.

W gminie istnieje 12 szkół powszechnych. Razem w tych szkołach uczy 28 nauczycieli i pobiera naukę około 2.000 dzieci.

Z powyższej liczby szkół, 7 znajduje się w budynkach własnych, zaś 5 szkół w wynajętych.

Te brakujące budynki szkolne trzeba wybudować koniecznie! Rada Gminna w roku 1935 opracowała plan pracy w przedmiocie budowy szkół w gminie Lelów.

Na początek przystąpiono do budowy trzech szkół, a to: 7-klasowej w Lelowie kosztem 45.000 zł.; 3-klasowej w Podlesiu za 20.000 zł. i 2-klasowej w Ślęzanach za 15.000 zł. Razem na ten cel potrzeba więc 80.000 zł. Sumę 30.000 zł. zdołano już zebrać gdyż Rada Gminna sprzedała około 45 morgów ziemi należącej do szkół na terenie gminy. Pozostało do pokrycia 50.000 zł. na wykończenie wspomnianych szkół.

Gdzie znaleźć to pokrycie? Odpowiedź jest jedna: znaleźć je można jedynie w ogólnej ofiarności wszystkich mieszkańców gminy.

A więc ludzie dobrej woli, wszyscy, którzy macie poczucie obowiązku obywatelskiego, do czynu! Naradźcie się w gromadach nad tą sprawą i podejmijcie chętnie trud budowy szkół powszechnych z tym przeświadczeniem, że szkoły waszym mózgiem dźwignięte będą uczyć i wychowywać dzieci wasze na światłych i pożytecznych obywateli. Gminniak-Samorządowiec.

JĘDRZEJÓW.

Trzy młyny unieruchomione przez uszkodzenie transformatora.

Nieznany sprawca na polach wsi Kulczyzna (jędrzejowskie) uszkodził transformator na linii elektrycznej wysokiego napięcia Jędrzejów—Pińczów w miejscu skąd idzie prąd do trzech młynów pędzonych elektrycznością na terenie gminy.

Uszkodzenia dokonano prawdopodobnie w celu konkurencyjnym. Szkody oblicza się na około 2.000 zł. (R. P.)

GOSPODARSTWO.

O dobre prezimowanie bydła.

W większości gospodarstw bydło przez całe lato i jesień chodziło po pastwisku. Nie na każdym pastwisku miało ono pod dostatkiem pożywienia i w niejednym gospodarstwie, jeśli się chciało mieć mleko, trzeba było krowy mleczne „dożywiać“ w domu paszami treściwymi. Ale pomimo to krowy większą część dnia były poza oborą, na świeżym powietrzu, a ich głównym pożywieniem były pasze zielone. Obecnie wraz ze zbliżającą się zimą stan ten z konieczności ulegnie zmianie. I to zmianie na gorsze zarówno dla bydła, jak i dla gospodarza. Dla bydła, bo pozbawione ono będzie ruchu i właściwej, najlepiej mu odpowiadającej paszy zielonej. Dla rolnika — bo utrzymanie bydła w ziemi na oborze jest i kłopotliwsze i kosztowniejsze. Wiemy sami z praktyki, jak mizernie wygląda bydło w wielu oborach na wiosnę. Niekiedy bywa nawet i tak, że słabsze sztuki chorują lub padają. A prawie zawsze skarżą się rolnicy, że przy tym przejściu bydła na pasze zimowe i utrzymanie w oborze, pomimo obfitego żywienia zmniejsza się znacznie mleczność krów. To też nie od rzeczy będzie zastanowić się nieco, o czym należy pamiętać przy trzymaniu przez zimę bydła w oborze, by i mleczność zbyt nie spadała, a przede wszystkim by krowy w zdrowiu prezimowały.

Powolna, stopniowa zmiana paszy.

Błędem najczęściej spotykanym w naszych gospodarstwach jest nagła zmiana paszy. Dopóki bydło chodziło po pastwisku, było wyłącznie na paszy zielonej. Gdy stanęło w oborze, tej paszy zielonej już wcale nie zobaczy. A i przy paszach suchych bywa podobnie. Jak się zaczęło dawać dajmy na to siano, to daje się je, dopóki go nie braknie. To samo z otrębami, z makuchem, z soją. Gdy danej paszy braknie, przechodzi się od razu na inną paszę. Nie zdają sobie rolnicy sprawy, że tak robić nie można. Organizm zwierzęcia przyzwyczaja się do otrzymywanej przez dłuższy czas paszy. Jeżeli nagle zmienimy rodzaj paszy, zadawanej krowie, to jej organizm, nieprzyzwyczajony do tej nowej paszy, nie wyzyskuje jej należycie. Przechodzi ona przez narządy trawienia krowy niezupełnie strawiona i wyzyskana. I choć damy zwierzęciu ilość paszy według nas, i według naukowych obliczeń, wystarczającą, to w praktyce będzie to ilość niewystarczająca, gdyż organizm krowy, do tej nowej paszy jeszcze nie przyzwyczajony nie potrafił jej wyzyskać należycie. Jasny stąd wniosek, że przy żywieniu bydła trzeba przechodzić od jed-

nej paszy do drugiej powoli, stopniowo. Jeżeli na przykład karmimy krowy koniczyną, ale tej koniczyny nie starczy nam do wiosny i będziemy musieli później przejść na siano, to nie trzeba czekać z przejściem na karmienie sianem aż nam koniczyny zabraknie, ale gdy tej koniczyny mamy jeszcze na dwa — trzy tygodnie, trzeba zacząć zadawać po trochu i siano. Najpierw dawać więcej koniczyny, a mniej siana. Po jakimś czasie, zwiększając powoli dawki siana, a zmniejszając koniczyny, dawać po równej części, a później zmniejszać coraz bardziej dawkę koniczyny by wreszcie przejść niespostrzeżenie jakby na samo siano. To samo przy zmianie dajmy na to ziemniaków na buraki lub odwrotnie, otrąb na makuchy lub soję.

Zadawanie mieszanek pasz treściwych.

Jeśli dajemy krowom mlecznym pasze treściwe, to znowu trzeba tu pamiętać o tym, co potwierdza zarówno nauka jak i praktyka, że pasze treściwe są znacznie lepiej wyzyskiwane przez organizm zwierzęcia jeśli je się zadaje w mieszankach, a więc nie same dajmy na to otręby, nie sam makuch lub soję, ale mieszanina tych pasz, powiedzmy pół na pół otrąb i makucha, lub po równej części otrąb, makucha i śruty sojowej. Podajemy to jako przykład, gdyż można tu robić najrozmaitsze kombinacje, zależnie od tego, jakimi paszami w gospodarstwie rozporządzamy lub jakie najtaniej możemy nabyć w okolicy. Wspomniemy tu również mimochodem, że pasze treściwe w tym roku kalkulują się stosunkowo taniej, aniżeli słoma lub siano czy koniczyna, które w tym roku, wskutek nieurodzaju, są wyjątkowo drogie. To też w wielu wypadkach może się nawet lepiej kalkulować sprzedać swoje siano czy słomę po dobrej cenie, a kupić za to pasz treściwych. No i pamiętać trzeba, że im więcej daje się pasz treściwych, tym więcej też trzeba dawać okopowych: buraków, ziemniaków lub brukwi, w przeciwnym razie krowy tych pasz treściwych nie wyzyskają należycie.

Pasza musi być sucha i zdrowa.

Uważać bardzo należy, by bydłu zadawać tylko pasze suche i zdrowe. Przy spasaniu pasz treściwych uważać, by nie były spleśniałe. To samo przy spasaniu siana, zwłaszcza jeśli było niezbyt suche sprzątnięte. Bardzo również należy uważać przy spasaniu różnych pośladów z własnego

gospodarstwa. W pośladach takich mogą się bowiem znajdować szkodliwe dla zdrowia bydła nasiona. Tak na przykład obecność sporyszu w pośladzie może spowodować ronienia krów cielných. Jeśli już mowa o spasaniu pośladów, to należałoby tu jeszcze zauważyć, że powoduje ono zachwaszczenie pól. Nasiona niektórych chwastów są tak twarde, że przechodzą przez żołądek krowy nieuszkodzone, dostają się do nawozu, z nawozem w pole, no i zachwaszczają je. To też jeśli chcemy uniknąć tego pośredniego zachwaszczania pól przez spasanie bydłem pośladów to należałoby te poślady przedtym ześrutować lub zgnieść na gniotowniku.

Regularność w zadawaniu paszy.

Jak już wspomnieliśmy, organizm zwierzęcia przyzwyczaja się do pewnych gatunków paszy. Również przyzwyczaja się on i do pewnych, stałych godzin, w których te pasze otrzymuje. Im bardziej regularnie będziemy zadawać pasze, a zwłaszcza pasze treściwe, tym dla zwierzęcia lepiej — bo i zdrowiej dla niego i lepiej te pasze, regularnie o pewnej porze zadawane, potrafi wyzyskać. A tymczasem jakże mało naszych drobnych rolników chce o tym wiedzieć i pamiętać. To samo trzeba powiedzieć i o pojeniu bydła. Kiedy już mowa o pojeniu, to trzeba tu również dodać, że w czasie wielkich mrozów nie powinno się poić bydła wprost z koryta przy studni czy z rzeki, gdyż woda jest zbyt zimna, krowa nie może jej wypić dostatecznej ilości i może nawet zachorować. Na czas wielkich mrozów trzeba koniecznie przygotować w oborze jakie większe naczynie, dajmy na to starą beczkę, do której na jakiś czas, najlepiej na kilka godzin przed pojeniem, наносimy wody i dopiero taką „wystałą“ i nieco przez to ocieploną wodą będziemy poić inwentarz (zarówno krowy, jak i konie, drób itd.).

Czystość.

Jedną z przyczyn złego zimowania bydła w oborze jest brak czystości. A czystość jest do zdrowia konieczna. W jesieni należy doprowadzić do możliwej czystości oborę. Ściany i powałę wybielić, drzwi i okna wymyć i wyszorować. Ale najważniejsza rzecz, żeby w oborze bydło czysto utrzymać. Nie może ono stać w brudzie, w gnoju, w mokrym bajorze, jak się to często po wsiach widzi. Nie wolno żałować ściółki, lub też, chcąc na ściółce oszczędzać, trzeba usuwać gnoj z pod krów natychmiast. Krowa stojąca w mokrym bajorze, zdrową być nie może. To trzeba sobie zapamiętać dobrze. A nie wystarczy że nie będziemy żałować ściółki. Trzeba też jeszcze pamiętać

Popierajcie

Prasę Katolicką!

I o szczotce. Nie wiem dlaczego każdy rolnik wie, że konia trzeba codziennie wyczyścić, ale nie może zrozumieć, że to samo trzeba zrobić codziennie i z krową. Utrzymanie krowy w czystości wpływa nie tylko na jej zdrowie, ale nawet w pewnej mierze i na mleczność.

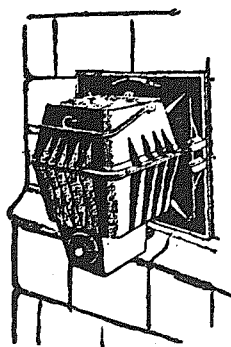
Ruch.

Bydło dla zdrowia potrzebuje dość dużo ruchu. Widzimy sami jak dobrze czuje się bydło i jak mało choruje gdy w lecie chodzi po pastwisku. Trzeba tedy pamiętać, by tego ruchu bydło mogło zakosztować nieco i w zimie. W tym celu należy codziennie w zimie wypędzać bydło na specjalny okólnik, lub w braku okólnika na ogrodzone podwórze, przynajmniej na godzinę. Zwracać przy tym trzeba uwagę, by na podwórzu lub okólniku nie było ślizgawicy, bo łatwo wówczas o wypadek. Zapobiegamy temu albo przez posypywanie podwórza piaskiem, popiołem, trocinami, albo przez pocięcie szklistej powłoki lodowej siekierą.

Oto mniej więcej najważniejsze uwagi, jakie nasuwają się przy omawianiu zimowania bydła na oborze. Proste one i zdaje się bardzo znane, a jednak często lekceważone i nieprzestrzegane, wskutek czego powstaje tyle wypadków i niepowodzeń. Uważajmy tedy na te proste i drobne nieraz może rzeczy, a ustrzeżemy się dużych szkód. (—) Hodowca

CENY PŁODÓW ROLNYCH z dnia 22 listopada 1937 r.

Pszenvca 30.00—30.50. Żyto 24.25—24.50. Owies 22.00—24.00, zależnie od jakości. Jęczmień browarowy 22.00—23.00, jęczmień zwykły 19.75—20.50. Groch polny 28.00—29.00. Groch Victoria 29.50—31.50. Siemię lniane 47.50—47.00. Konieczyna czerwona surowa, bez grubej kianianki 95.00—110.00 — o czystości 97.00 — 125.00—135.00 zł. Konieczyna biała surowa 180.00—200.00. Mak niebieski 81.00—89.00. Otręby pszenne grube 17.50—18.00. Otręby żytnie 15.00—15.50. Kuchy rzepakowe 18.50—19.00. Śruta sojowa 24.00—24.50. Słoma żytnia 8.25—9.00. Siano prasowane słodkie 11.50—12.50. Siano gorszej jakości 9.50—10.50. Ziemniaki jadalne 3.50—4.00. Ziemniaki fabryczne 3.00—3.25.



PIECYK-EKONOMIZATOR
Termon
Ciepło i oszczędność



Jedyny racjonalny nowy system ogrzewania mieszkań, biur, sklepów, lokali i warsztatów.

Cena kompletu Zł 27.

Reprezentacja wytwórni: Kielce, ulica Sienkiewicza Nr 62.

Odpowiedzi Redakcji.

Parafiance z Oleszyna. Opis misyj jest piękny, lecz niestety, nadesłany za późno. Drukujemy tylko wiadomości świeże.

KALENDARZYK.

Tydzień 48-ty.

28 listopada — niedziela: św. Zdzisławy, panny.
29 listopada — poniedziałek: św. Saturnina, męczennika.
30 listopada — wtorek: św. Andrzeja, apostoła.
1 grudnia — środa: św. Eligiusza, biskupa.
2 grudnia — czwartek: św. Balbiny, panny i męczenniczki.
3 grudnia — piątek: św. Franciszka Ksawerego, wyznawcy.
4 grudnia — sobota: św. Barbary, panny.

Dzień	Słońce		Miejsce dnia	Księżyc	
	Wschód	Zachód		Wschód	Zachód
28 N.	6.55 r.	3.27 pp.	8.32	2.14 wn	1.01 pp.
29 P.	6.57 r.	3.27 pp.	8.30	3.21 r.	1.25 pp.
30 W.	6.58 r.	3.26 pp.	8.28	4.26 r.	1.53 pp.
1 Ś.	7.00 r.	3.26 pp.	8.26	5.29 r.	2.26 pp.
2 C.	7.01 r.	3.25 pp.	8.24	6.28 r.	3.04 pp.
3 P.	7.02 r.	3. 5 pp.	8.23	7.22 r.	3.50 pp.
4 S.	7.04 r.	3.24 pp.	8.20	8.09 r.	4.42 pp.

Od 26 czerwca ubyłło dnia 8 godz. 11 min.

RADIO.

NIEDZIELA, 9.00 Transmisja nabożeństwa z Torunia. 13.10 „Gamajda“ — opowiadanie z życia K. O. P'u. 14.45 Audycja dla wsi 15.45 „Wszystkiego po trochu“ — audycja dla dzieci. 16.20 „Podwieczorek przy mikrofonie“. 18.30 „W hołdzie Stanisławowi Wyspiańskiemu“ — transmisja z kościoła na Skłce. 18.45 Teatr Wyobraźni: „Warszawianka“ — Stanisława Wyspiańskiego. 21.15 Wesola audycja ze Lwowa.

PONIEDZIAŁEK, 11.15 Audycja dla szkół, 11.40 „Od warsztatu do warsztatu: w zakładzie fryzjerskim“. 15.45 „Z pieśnią po kraju“. 16.15 Koncert orkiestry wojskowej. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Krakowska i góralska kapela ludowa — Transmisja do Londynu. 20.00 „Wigilia św. Andrzeja“ — obrazek obyczajowy.

WTOREK, 11.15 Audycja dla szkół, 15.45 „Przy kominku“ — audycja dla dzieci. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Słuchowisko „Wróżba“. 20.00 Melodie i tańce tatarskie w wyk. oryginalnych zespołów tatarskich. 21.00 „Raz to mało...“ — koncert.

ŚRODA, 11.15 Audycja dla szkół, 15.45 „Chwilka pytań“ — pogadanka. 16.15 Woj-

skowa orkiestra reprezentacyjna. 17.00 Na morzach Dalekiego Wschodu — odczyt. 17.50 Co podlega zajęciu przez komornika — pogadanka. 18.35 Audycja dla wsi. 19.20 Pieśni mazurskie. 21.45 „Piękno mowy polskiej“ — kwadrans poezji.

CZWARTEK, 11.15 Tańce i pieśni śląskie — poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych. 15.45 Wędrowki muzyczne — audycja dla młodzieży. 16.15 Koncert rozrywkowy. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Słuchowisko „Ten człowiek“. 22.00 Koncert Stowarzyszenia Miłośników Dawnej Muzyki — Transmisja z Warszawskiego Konserwatorium.

PIĄTEK, 11.15 Audycja dla szkół. 15.45 „Wielki święty i mali ludzie“ — pogawędka Makuszyńskiego dla dzieci. 16.15 Orkiestra rozrywkowa (z Łodzi). 18.35 Audycja dla wsi. 19.35 Duety — Domra i gitara (z Wilna). 20.00 Wielki koncert symfoniczny w wyk. połączonych orkiestr Polskiego Radia i Filharmonii Warszawskiej.

SOBOTA, 11.15 Audycja dla szkół, 15.45 Słuchowisko pt.: „Przygody Mikera Zapałki“. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 20.00 Polska Kapela Ludowa. 21.00 „Życie nie jest romansem“ — parodia powieści dla dorastających panienek.

HUMOR.

Koledzy po fachu.

Pewien jegomość je obiad w restauracji nowej i bardzo drogiej. Kiedy mu podano rachunek „niemiłosiernie przesolony“, kazał zawołać właściciela.

— Czy to dla mnie ten rachunek?

— Tak, panie.

— Czy pan mnie zna?

— Nie, panie, a kim pan jest?

— Ależ pańskim kolegą po fachu!

— Ach, żeby był wiedział! No więc zmniejsz rachunek z 6 zł na 2 zł.

W chwilę później, gdy jegomość wychodził, restaurator odprowadził go aż do drzwi i pyta:

— Przepraszam, czy mogę wiedzieć, którą restaurację pan prowadzi?

— Ależ ja nie prowadzę żadnej restauracji.

— Jakto, a czyż pan nie powiedział, że jest moim kolegą po fachu?

— Tak jest!

I poufale mówi restauratorowi na ucho:

— Jestem złodziejem, tak jak i pan.

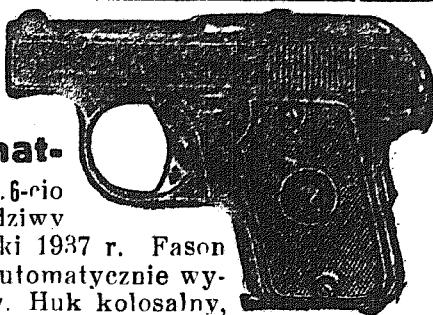
Dobry zarobek znajdują gospodarze małorolni, którzy w porze jesiennej i zimowej mogliby stale podróżować po wsiach, celem sprzedaży pokupnego artykułu rolniczego. Zgłoszenia: Oddział sprzedaży, **Dzień-dzice**, skrytka pocztowa 46.

OSTATNIA NOWOŚĆ!

Automat-

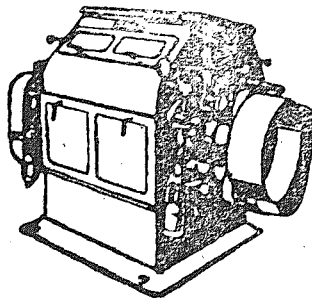
pistolet kal. 6-cio mm Prawdziwy cud techniki 1937 r. Fason belgijski automatycznie wyrzuca gilzy. Huk kolosalny, wykonanie luksusowe. Waga 250 gr., dług. 100 mm., szer. 70 mm. Idealna obrona przed napadem i kradzieżą. Cena tylko zł. 6.95, 2 sztuki zł. 13.50, setka naboju syst. „Flobert“ zł. 3.65 w/g rys 35. Pozwolenie niewymagane. wysyłamy na listowne zamówienie Płaci się przy odbiorze. Adres: **P. F. S. PINDELSKI**, Warszawa I, Pl. Napol. skrz. Nr 4 G. T.

Uwaga. Firma chrześcijańska.



S. Wilczyński KIELCE,

ul. Staszycy Nr 1. Tel. Nr 12-18.



Poleca artykuły techniczne oraz wszelkie maszyny i akcesoria wchodzące w zakres myślarstwa.

Duży asortyment pasów napędowych stale na składzie.

Redaktor: **Ks. Dr Jan Kornobis.**

Wydawca: **Kielecka Kuria Diecezjalna.**

Ceny ogłoszeń: 1 wiersz milimetrowy w tekście 25 groszy, 1 wiersz milim. na ostatniej stronie 20 groszy. Drobne, za wyraz 10 groszy. Rękopisów nie zwracamy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Drukarnia „Jedność“ w Kielcach, ul. Ks. B-pa Bandurskiego 2, tel. 16-84.